Należytość pocztowa płacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 15. Nowy Targ, dnia 13. kwietnia 1930 r. Rok XVIII

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ. GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp. należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151,902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

NOWY RZĄD.

Rząd premjera płk. Sławka rozpoczął urzędowanie.

Dla całego kraju fakt powierzenia przez p. Prezydenta Rzplitej steru rządów właśnie płk. Sławkowi — posiada w obecnej chwili swoją wymowę znacznie głębszą i istotniejszą, niż jakakolwiek poprzednia zmiana na fotelu premjera w okresie doby pomajowej. Fakt ten jest bowiem podkreśleniem nietylko tego, iż zasadnicza linja programowa obozu pomajowego literalnie w niczem nie ulegnie i nie może uledz nawet najmniejszemu zachwianiu, — ale, że właśnie jest tą jedną jedyną linją politycznego działania, która w warunkach polskiej rzeczywistości prowadzi do realizacji konkretnych celów państwowych.

Wszelkie dotychczasowe, skądkolwiek podejmowane próby w kierunku stworzenia platformy lub przynajmniej możliwości współpracy pomiędzy czynnikami decydującemi o losach polityki kraju tj. między rządem a sejmem, — zawiodły. Nikt w Polsce niema chyba wątpliwości, że zawiodły one z wyłącznej, świadomej winy sejmu. Sejm był tym destrukcyjnym czynnikiem, który zaślepiwszy się na głucho w swym szale zasadniczej negacji, stale odrzucał wszelkie możliwości porozumienia w tym kierunku. Sejm i jego zachowanie sprawiały, że najważniejszy z postulatów państwowego życia polskiego, postulat naprawy dotychczasowego ustroju, przez blisko półtora roku od otwarcia kadencji sejmowej nie mógł się doczekać nawet rozpoczęcia dyskusji nad nim, — kiedy zaś wreszcie, dzięki stanowczemu wystąpieniu Klubu BBWR. dyskusja ta się rozpoczęła, opozycyjny sejm wszelkiemi sposobami i środkami przez szereg miesięcy starał się ją zwikłać, zahamować i zniweczyć, byle tylko nie dopuścić do jej definitywnego załatwienia. Sejm był tym czynnikiem, który zaciekle przeciwstawiając się zmianie ustroju, mającej pociągnąć za sobą przedewszystkiem ograniczenie dotychczasowej bezkarności partyjnej w traktowaniu spraw państwa, — nie cofał się przed najbardziej nawet niegodziwemi środkami walki, podkopując autorytet rządu i państwa w oczach społeczeństwa i zagranicy, stwarzając fikcje zarzutów i ciągając ministrów przed Trybunał Stanu. Sejm był tym czynnikiem, który sam niezdolny do jakiejkolwiek pozytywnej pracy, wszelkiemi sposobami i środkami podrywał twórczą pracę rządów pomajowych nad gruntowaniem polskiego stanowiska mocarstwowego wewnątrz i zewnątrz kraju. Sejm był tym czynnikiem który w swych niegodziwych „rozgrywkach" ze znienawidzonym przezeń systemem rządzenia nie wahał się ostatnio podczas niezmiernie ciężkiego kryzysu gospodarczego, w odstępie zaledwie dziesięciu tygodni obalić kolejno dwa gabinety; dra Świtalskiego i prof. Bartla, a następnie udaremnić cynicznie nawet tak pokojowe misje tworzenia nowego gabinetu, jak misja prof. Szymańskiego i misja posła Jana Piłsudskiego.

Należało podziwiać ten ogromny spokój i tę ogromną cierpliwość, z jaką Twórca przełomowego zwrotu w historji Polski Odrodzonej, Mar-

szałek Piłsudski, usiłował wpłynąć na zmianę opozycyjnego postępowania sejmu i wstrzymać go w jego niszczycielskich zapędach. Ani Marszałek Piłsudski ani obóz ludzi z Nim idących, nie mają sobie dziś nic do wyrzucenia. W ciągu dwu lat trwania obecnej kadencji sejmowej tylekrotnie składano dowody chęci stworzenia normalnych stosunków państwowego życia i tylekrotnie, pod każdym względem, składane realne dowody twórczej pracy obozu pomajowego dla kraju, — uwalniają dziś od tłómaczenia komukolwiek tej prawdy. Natomiast sejm, jako opozycyjna większość poselska, ponosi nieodwołalnie sam winę za to, że względem niego zastosowane być muszą sposoby postępowania takie, które ponad głowami pp. posłów zapewnią krajowi spokój i możność pracy nad dalszem dźwiganiem się z ciężkiej sytuacji gospodarczej.

W opinji kraju — partje sejmowe dzisiaj przegrały. Jeżeli w ciągu sesji budżetowej ich opozycyjne stanowisko usiłowało jeszcze wichrzyć przeciw systemowi pomajowemu, uciekając się do coraz nędzniejszych środków walczenia z nim, to partje tą grą zadokumentowały same, iż przebudowa politycznego życia w Polsce będzie odtąd musiała oprzeć się na zastosowaniu całkiem już zdecydowanych metod działania. Dziś już niema czasu na szukanie dalszych prób porozumienia. Kluby sejmowe swojem nieustępliwie negatywnem stanowiskiem wykluczyły same wszelką inną możliwość w tym kierunku. Nie ulega zaś wątpliwości, że zdrowa opinja społeczeństwa, mająca już chyba najzupełniej dość nieprzytomnej działalności panów posłów z opozycji, powita ten fakt z uczuciem ogromnej ulgi i zadowolenia. Zarządzone przez P. Prezydenta tuż po zaprzysiężeniu nowego gabinetu zamknięcie sesji sejmowej — było pierwszym koniecznym krokiem w kierunku dania rządowi i krajowi możności spokojnej pracy. Pierwszy z warunków, postawionych przez Marszałka Piłsudskiego został temsamem już spełniony. Bezproduktywny, jałowy, niczego nauczyć się nie mogący sejm opozycji poselskiej — winien iść teraz aż do jesieni na bok i przestać przeszkadzać krajowi.

Odstawieni na jakiś czas od swej destrukcyjnej roboty pp. posłowie powinni ponadto wiedzieć jeszcze coś więcej: — to mianowicie, że — za pierwszym warunkiem — spełnione zostaną również wszystkie inne kolejne warunki, postawione ostatnio przez Marszałka Piłsudskiego. Wymaga tego konieczność państwowa, wymaga tego wraz z Marszałkiem Piłsudskim całe społeczeństwo, które doniosłość i prawdziwość warunków Marszałka rozumie najdokładniej — wbrew temu wszystkiemu, co pp. posłom opozycyjnym mogłoby się wydawać.

Dlatego też właśnie społeczeństwo z całem uznaniem przyjęło fakt utworzenia przez premjera Sławka rządu o tak zdecydowanem obliczu słusznie widząc w nim zapowiedź takiego kursu politycznego, jakiego dziś państwu potrzeba.

Pracom nowego rządu towarzyszyć będzie dlatego również i współpraca społeczeństwa.

Skład nowego gabinetu. Gabinet pułkownika Sławka ma skład następujący:

Prezydjum — pułk. Sławek,
sprawy wewnętrzne — Józewski,
sprawy zagraniczne — Zaleski,
sprawy wojskowe — marszałek Piłsudski,
sprawiedliwość — Car,
oświata — Czerwiński,
rolnictwo — Janta Połczyński,
reformy rolne — Staniewicz,
komunikacja — Kuehn,
roboty publiczne — Matakiewicz,
praca i opieka społ. — Prystor,
poczty i tel. — Boerner,
skarb — Matuszewski (kierownik).
przemysł i handel — Kwiatkowski (kierownik).

Nowy Rząd, — a opozycja.

W życiu politycznem Polski niepodległej od lat ścierają się ze sobą dwa zasadniczo przeciwne kierunki. Z jednej strony stoi zbiorowisko partyj, szukające w polityce tylko własnych korzyści lub zaspokojenia swoich ambicyj, a szermujące bronią papierowych „haseł" i „programów", wiecowego wrzasku, nienawiści i kłamstw, szczucia jednych przeciwko drugim. To sławetna „opozycja" dzisiejsza. Z drugiej strony — stoi zdrowa, spokojna myśl polityczna i trzeźwy, życiowy rozsądek gospodarczy, świadomość, że nie papierowe programy, ani szumne wiecowe hasła, lecz twórcza, realna i uczciwa praca dnia powszedniego tworzy życie narodów. To cały obóz ideologji Marszałka Piłsudskiego, ideologji czynu, uczciwości politycznej i rozumu państwowego.

Kiedy w maju 1926 rozpoczęło się dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu wielkie dzieło uzdrowienia i odbudowy Polski, zniszczonej wiekową niewolą, wojną, okupacją i przedewszystkiem latami partyjnej gospodarki, — partyjnictwo, odepchnięte od władzy, z której uczyniło sobie pełny żłób dla własnej prywaty, — wydało już otwartą walkę kolejnym rządom, reprezentującym ideologię Marszałka.

Jednym z fragmentów tej walki było i ostatnie przesilenie rządowe, w chwili, które w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego w ciągu dwóch tygodni targało Polskę niepewnością i wrzaskiem partyjnej demagogji. O cóż chodziło opozycji, wywołującej przesilenie rządowe, w chwili kiedy nie wrzask sejmowy i jego zakulisowe intrygi, ale tylko żmudna praca dnia powszedniego może wyprowadzić społeczeństwo z ciężkiego kryzysu gospodarczego.

Opozycja, hałaśliwa i zjednoczona, kiedy chodzi o krytykę i o rzucanie kamieni pod nogi rządu, bezsilna natomiast i rozdarta kiedy chodzi o czyny, nie mogła mieć chyba wątpliwości co do tego, że nie potrafi chwycić steru rządów w Polsce. Chodziło jej wyłącznie o to, by przy okazji wywołanego przesilenia wytworzyć stan pożądanego dla opozycji niepokoju wśród społeczeństwa, pozwalający na ewentualne łowienie w mętnej wodzie „tłustych ryb" w postaci doraźnych korzyści dla partyj.

Cele te ujawnili menerzy opozycyjni zresztą sami w obu wnioskach o vota nieufności, które spowodowały przesilenie. Minister Prystor, który położył zdecydowany kres pieniężnym machinacjom PPS. CKW. na terenie Kas Chorych i który przez uzdrowienie i odpolitykowanie gospodarki tych instytucyj, dążył do stopniowego obniżenia stawek ubezpieczeniowych przy równoczesnem usprawnieniu działalności Kas z korzyścią dla najszerszych warstw społeczeństwa, — stał się dla PPS. CKW. osobistością groźną. PPS. postanowiła „pozbyć się" go, aby ratować źródła funduszów dla partji i ciepłe stanowiska dla swych przywódców. Oto jedyna podszewka wniosku o nieufności dla ministra Prystora. PPS. oczywiście sama nie potrafiłaby obalić go. Stąd trzeba było szukać „poparcia" innych partyj, trzeba było pójśc na targ z innemi stronnictwami opozycji, trzeba było za głowę min. Prystora ofiarować im głowę innego ministra. Nic bowiem „za darmo" nie dzieje się w świecie intryg partyjnych. To też właśnie dlatego np. stronnictwo „narodowe" wzamian za poparcie wniosku PPS. o nieufności dla min. Prystora uzyskało od PPS zapewnienie poparcia endeckiego wniosku o votum nieufności dla min. oświaty dr. S. Czerwińskiego. „Aby handel szedł" — było nie było, — „głowa za głowę". Tem samem niebezpieczeństwem bowiem, jakiem dla PPS był p. Prystor z racji Kas Chorych, — stronnictwa „narodowego" oddawna był p. Czerwiński, który zarówno w swej działalności, jak w swoich przemówieniach w sejmie dał wyraz swemu zdecydowanemu stanowisku, że nie dopuści do szkół i młodzieży żadnej „polityki", tj. zwłaszcza tej antypaństwowej demoralizacji, jaką w młode dusze od lat całych sączyli endeccy działacze, doprowadzając młodzież raz po raz do niepoczytalnych antypaństwowych wybryków. Oto znów jedyna podszewka akcji endeckiej przeciw min. Czerwińskiemu, dla której poparcie wytargowała endecja u PPS.

Jak stary Olejorz obudził księdza Jegomościa.

He! Uno ta i do księdza nie wse trafis, a jak trafis, to wołołbyś tak nie trafić, jak trafił stary Olejorz z Kacwina. Ale un se poradził, ino ze cołkiem i barś delikatnie. Bo i ksiądz Jegomość był spaniały, a jesce spanialso pani Kiszasonka, co to u księdza warzuwała, a była gazdynką. Poseł ci roz stary Olejorz na farę wcas raniućko. E ta ino co kohuty i to nie kazdy jesce odpioł. Ale ta i pani Kiszasonka wartkowo bywała, bo juz wej cosi po kuchni tyrligała.

— Cy Pon staneli? — spytoł się stary Olejorz.

— A co byście radzi?

E dy byk ta i rod cosik, ino jak Pon stanęli.

— Nie stanęli, ino śpią jesce — odpowiedziała gazdynka, — ale je ta nie barś piknie z óc patrzyło bez to, ze tak wcas kcioł Olejorz do księdza się dostać, kie to przecie nie było do chorego.

— Zacekojcie tu kapkę, jak Pon staną, to was odbędą. —

— A cy mozem fajkę zakurzyć?

— E to idźcie do sieni fajkę kurzyć, bo mnie głowa boli. — Bo to wicie sićkie baby głowa niby boli, jak chłop fajkę kurzy.

To też stary Olejorz wyseł do sieni i tam se fajkę zakurzył i cekoł. I cekoł. Nale ksiądz Jegomość nie stajali, bo się ta nigdzie nic nie rusało, ino gazdynka po kuchni ta cosi tyrligała. Zacon stary Olejorz w sieni trochę pokrzypkować a w końcu to się i cołkiem ozkrzypoł. Ale tu się ino po sieni ozlegało a nigdzie nic.

— He, twardo Pon śpią — pomyśloł se stary — ale niech se ino pośpią, przecie staną, jak się wyśpią.

— A dzie tyz oni śpią — pomyśloł se znowu i delikatniućko, powolutku przycisnoł zomecek, no i wloz, zeby ino nie zbudzić Jegomościa,

Sytuacja była wyraźna. Przesilenie rządowe zostało wywołane przez zjednoczoną spółkę PPS. CKW i endecji — jedynie i wyłącznie w imię obrony ich zagrożonych placówek partyjnych i wpływów.

Przesilenie ciągnęło się dwa tygodnie. Ci, co je wywołali, łudzili się ciągle jeszcze, że stawianiem dalszych trudności „wytargują“ coś również od rządu. Kolejno ani marszałek senatu prof. Szymański, ani poseł Jan Piłsudski, nie mogli doprowadzić do spełnienia powierzonych im misyj utworzenia nowego gabinetu.

Chaos partyjnych intryg i walki o zamaskowane cele — nie dopuścił ich do tego.

W tej sytuacji Prezydent Rzeczypospolitej powierzył z kolei misję utworzenia rządu prezesowi Klubu BBWR. płk. Waleremu Sławkowi. Stworzony przez premjera Sławka w ciągu jednego dnia Rząd przystąpił natychmiast do pracy, nic nie oglądając się na czcze „pogróżki“ opozycji ani na ulubiony przez nią system targów, kompromisów czy zakulisowych „gier“. Równocześnie z tem została zamknięta sesja sejmu, którą opozycja do ostatecznych terminów wśród zajadłej a nieprodukcyjnej gadaniny dociągnęła.

Nowy Rząd, na czele którego stanął człowiek tej miary, co płk. Sławek, i w skład którego weszli obaj bezkutecznie przez opozycję zwalczani ministrowie, Prystor i Czerwiński, — daje całkowitą gwarancję, że Polska wchodzi w okres ostatecznego zwycięstwa prawdy nad obłudą, czynu nad nieróbstwem, i rozsądku państwowego nad orgjami partyjnej zaciekłości.

W obliczu kryzysu gospodarczego, do walki z którym przystępuje nowy Rząd, nie mogło być miejsca na targi polityczne, na partyjne intrygi i na obłudną demagogję. Nowy Rząd wyrósł nie z zakulisowej gry politycznej, lecz z istotnych potrzeb społeczeństwa i nie dla partyj będzie pracował, lecz dla Polski.

Dlatego też, powstawszy zdala od partyjnego wrzasku, również zdala od tego wrzasku będzie pracował nad dalszą przebudową całości polskiego życia. Sejm, który wykazał tyle złej woli i tyle całkowitej niezdolności do jakiejkolwiek pracy państwowej, — powinien teraz milczeć. Do głosu przyjdzie niebawem całe społeczeństwo, które w przyszłych wyborach da niewątpliwy wyraz potępienia dla dotychczasowych sejmowych przywódców. *Alb.*

Opinja społeczeństwa.

Oświadczenie nowego premjera, posła pułk. Walerego Sławka, złożone na posiedzeniu klubu parlamentarnego BBWR. nie pozostawia żadnych wątpliwości: gabinet ten dążyć będzie do rozwiązania obecnego sejmu i do przeprowadzenia nowych wyborów.

---

boby się mogli piknie przestrasyć. Wloz. Nale Pon spali na łóżku. Scęście jacy, że w kołconach był i nic nie zburzyło, boby się piknie byli obudzili. A niegze se ino pośpią. Ale cóż długo było cekać. Tu nie baes krzypot, bo to przecie u Pana, nie w stajni, abo i u kumotra. A tu długo było cekać. Trza będzie fajkę zakurzyć, to przódzi cas zejdzie. Stary Olajorz zakurzył se fajkę, siod se na stołecku koło łózka i kurzy i kurzy — ne fajkę — rzekę. Nale i z tem ci wej bieda była, bo kas bees pluł. Na scęście mioł ze sobą copkę, to se ta do niej przypluwowoł, zeby ino księdza nie obudzić gwołtem. I tak se stary Olejorz na stołecku siedzioł a fajkę w gębie trzymoł, a pipcół, jak mógł, a do copki przypluwowoł, bo kas bees, a brodę se podparł drugą ręką i sparł se ją na kolanie. I tak se ozmyślowoł, jak to wej księdzu Jegomościowi dobrze, kie se tak śpią, a baba ani dzieciska ik nie budzą, jak nieprzymierzając jego — no starego Olejorza. I nawet sie nie obocył, a ksiądz się obudzili. I patrzą, ocy wycierają. i nie mogą zrozumieć, co się tu stało. Cy się im śnije, jaze głowę ze zagłówków dźwignęli. Pograbali starego Olejorza po plecak, jaze mu od strachu fajka z gęby wysmyrgła.

— E coześ mię tu przyseł okadzać, przecie nie byłem chory. Cy co się stało? E godoj ze ty ćmoku jeden.

— E dy przecie nic ik wielkości. Ino jek nie kcioł księdza Jegomościa budzić, niegze — rzekę — śpią, to zacekom, bo cózbyk nie zacekoł. Ino ze to kapkę długawo było, tak se fajkę zakurzył. Niegze się tyz nie gniewają, biedoku.

Tak ci wej pomaluśku i delikatnie umioł stary Olejorz z Kacwina obudzić księdza Jegomościa.

„Znajdujemy się u kresu współżycia z obecnym sejmem“ — mówił nowy prezes Rady Ministrów. — „Logika wypadków doprowadza do konieczności prawie, że sejm ten nie będzie miał już swego prawa głosu i że idziemy do odwołania się do opinji społeczeństwa polskiego przy nowych wyborach.

Logika wypadków — to wyjaśniona już całkowicie i ostatecznie niezdolność obecnego sejmu do pozytywnej pracy twórczej, — to zdemaskowana najzupełniej, zwłaszcza w ostatniem przesileniu, jego negatywna, niszczycielska, anarchiczna rola.

Sejm obecny zaraz pierwszem wystąpieniem swojem — odrzucając proponowaną przez Marszałka Piłsudskiego kandydaturę prof. K. Bartla na marszałka sejmu, — złożył dowód, że nie chce iść po jedynej wskazanej mu drodze — współpracy z Rządem dla dobra Państwa i dla przeprowadzenia koniecznych zmian w jego ustroju konstytucyjnym.

Zamiast tego, — sejm zajął się robotą destrukcyjną pod nazwą „likwidacji systemu pomajowego“, co w tłómaczeniu na zwykły język parlamentarny oznaczało obalania gabinetów ministerjalnych jednego po drugim, bez jakiejkolwiek myśli o przyszłości, bez jakiegokolwiek programu pozytywnego, bez żadnej absolutnie możności wytworzenia jakiegoś „pozamajowego“ rządu.

Wszelkie objawy dobrej woli, wykazywane ze strony Rządu czy klubu parlamentarnego BBWR. — panowie opozycjoniści traktowali jedynie jako rzekome „objawy słabości“, rozzuchwalając się coraz bardziej w swych niepoczytalnych poczynaniach.

Wypowiedziano jawną „walkę“ Marszałkowi Piłsudskiemu, starając się podważyć i unicestwić największy w Polsce odrodzonej Autorytet Moralny.

Zaatakowano Pana Prezydenta Rzeczypolitej, usiłując wywołać przesilenie państwowe, które pozwoliłoby utrzymać się jeszcze czas pewien na powierzchni życia publicznego zgranym do ostatniej nitki szulerom sejmowładztwa.

Oświadczenia premjera Sławka kładzie kres tym szacherkom i rachubom.

„Idziemy do odwołania się do opinji społeczeństwa polskiego przy nowych wyborach“.

Skończyły się zarówno alarmy o „zamachach stanu“, jak i bajeczki, jakoby obóz rządowy miał... „bać się wyborów“.

Przeciwnie — właśnie obóz pomajowy, skonsolidowany całkowicie i świadomy swej siły moralnej, idzie ku skonfrontowaniu swoich haseł i poczynań ze świadomością ogółu społeczeństwa.

Opinja społeczeństwa polskiego da odpowiedź, co wybiera: — spokojną, konsekwentną twórczą pracę dla dobra i potęgi Państwa, — czy też anarchiczne i demagogiczne warcholstwo, które jedynie „wygódki“ partyj i panów posłów ma na oku.

Mamy wiarę w nieomylność zdrowego instynktu mas społeczeństwa polskiego, które potrafią znaleźć i wybrać swą właściwą drogę.

Nazwisko Walerego Sławka, najbliższego współpracownika Marszałka Piłsudskiego, jest tu najlepszą rękojmią. *Asper.*

Doniosła pomoc dla rolnictwa.

W chwili, gdy nowy rząd premjera Sławka stanął do pracy nad dalszą poprawą sytuacji gospodarczej kraju, należy przyjrzeć się zamierzeniom czynników miarodajnych w dziedzinie udzielenia rolnictwu polskiemu dalszej wydatnej pomocy, z której zresztą korzysta już ono w pewnej mierze od sezonu gospodarczego 1928/29 roku.

Jedną z doniosłych kwestyj w tym kierunku jest sprawa rejestrowego zastawu rolniczego na tle obecnej sytuacji gospodarczej.

Dwuletnie doświadczenie stosowania tego rodzaju pomocy kredytowej dało bardzo ciekawy materjał, który posłużył właśnie czynnikom miarodajnym do pewnych zasadniczych korektur, jakie niebawem już zostaną wprowadzone zarówno w przepisach prawnych, regulujących całe zagadnienie, jak i odnośnie metody i podstaw, według których Bank Polski udziela tego kredytu.

Stosownie do danych statystycznych, ogólna ilość zastawionego obecnie zboża wynosi 3,111.203 cet. metrycznych, z czego: pszenicy 666.759 ctn. mtr. żyta 1 310.797 ctn. mtr. jęczmienia 431.695 ctn, mtr. i owsa 701.952 ctn. mtr, wobec 14 miljonów zł. w roku ubiegłym.

Bank Polski udzielił w tym roku gospodarczym na ten cel 54 850 tysięcy złotych. Z powyższej kwoty rozprowadzono wśród rolników przy pomocy różnych instytucyj kredytowych tylko 35.617 tysięcy zł. tj. 65%, natomiast z górą 19 miljonów z przeznaczonej sumy nie zostało uruchomionych.

Dochodzimy właśnie do sedna rzeczy. Jakto w okresie tak silnego kryzysu rolnicy nie pospie-

szyli skwapliwie skorzystać w całej pełni z przyznanych im kredytów przez Bank Polski?

Tak. Złożyło się jednak na ten charakterystyczny objaw wiele przyczyn istotnych.

Przedewszystkiem przyczyną była tu drożyzna tego kredytu, którego koszta ogólne przy stosowaniu uciążliwych formalności dochodzą a często i przenoszą 20% w stosunku rocznym. Przy poprzedniej niskiej cenie zboża był to kredyt zbyt kosztowny, aby mógł sobie zdobyć popularność. Przytem w okresie zakończenia zbiorów panowało częściowo przekonanie, iż zostawianie zboża na okres 9 miesięcy może być ryzykowne, gdyż w razie zwyżki cen w okresie przednówkowym producenci mogliby wskutek tego ponieść znaczne straty. Kredyt ten bowiem zasadniczo jest udzielany na okres sześciu miesięcy z prolongatą na dalsze trzy miesiące.

Najwyższe napięcie rozdzielanych kredytów pomiędzy rolników osiągnęło na dzień 31. grudnia r. ub. kwotę 35.617 tysięcy złotych, — na dzień zaś 10 marca rb. kwota ta została zredukowana do 32.051 tysięcy zł. A więc w ciągu stycznia lutego i pierwszej dekady marca spłacono 3566 tysięcy zł. Licząc się z ciężką nadal sytuacją rolnictwa, Bank Polski dopuszcza, jak już to zaznaczyliśmy, prolongatę pierwszej raty tej pożyczki na dalsze trzy miesiące. Daje się zauważyć, że większość rolników dłużników dąży do sprolongowania sobie przypadającej pierwszej raty na owe dalsze trzy miesiące. Ale nie jest to objaw zdrowy, ani dobrze pomyślany przez samych dłużników. Mimowoli bowiem wciągają się oni w ten sposób w niezwykle ciężką sytuację. Jakież następstwa bowiem wnikają stąd? Oto termin płatności zbiegnie się prawie równocześnie z płatnością drugiej raty. Wprawdzie drugą ratą może być w stosunku 30% sprolongowana do 30 czerwca rb. Ale i to nie ułatwi położenia. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja tych rolników, którzy prolongują sobie kwietniową pierwszą ratę, wówczas bowiem termin płatności pierwszej raty przypadnie na czerwiec, tj. razem z ostateczną spłatą pozostałej części pożyczki.

Trzeba podkreślić przytem, że Bank Polski nie odstąpi — jak to już zdołano stwierdzić — ustawowo zapewnionego terminu całkowitego uregulowania zaciągniętej pożyczki zastawowej na dzień 30 czerwca rb. Ten czas zaś, jako przednówkowy, jest najgorszym dla rolnika. To też wiele instytucyj kredytowych nie godzi się na prolongatę i zmusza rolników do ścisłego przestrzegania terminów pożyczki. Dla rolnika jest to bodaj dobrodziejstwem, choć może w pierwszej chwili takie rygorystyczne stanowisko tych instytucyj może napozór wydać się bezwzględnem, a więc i wywoływać pewne nieuzasadnione rozgoryczenie. Z drugiej strony zrozumiałe jest stanowisko ustawodawcy, chodziło mu bowiem o zwolnienie większej ilości zboża z pod zastawu właśnie w okresie przednówkowym, a więc w tym czasie, gdy podaż zboża na rynku wewnętrznym jest słabsza i wywołuje przez to wzrost cen na zboże, co godzi w interesy szerokich mas miejskich.

Natomiast stopniowe zwalnianie zboża z pod zastawu najlepiej reguluje jego podaż i cenę i nie wywołuje przedewszystkiem dla samych producentów większych strat z powodu zniżki ceny.

Dotychczasowa prawie dwuletnia praktyka stosowania tego kredytu pozwoliła czynnikom miarodajnym na przygotowanie nowelizacji przepisów prawnych, regulujących kredyt pod zastaw rolny. W obecnej chwili prace te są już na ukończeniu. Chodzi bowiem o to, by w przyszłym sezonie gospodarczym uchronić się od niedociągnięć i usterek, które zostały ujawnione, a przez to zostanie podniesione również znaczenie realne tego rodzaju kredytu. Szczególnie jest to ważne w okresie, w którym zaczyna obowiązywać niedawno zawarta polsko niemiecka umowa zbożowa.

Według pewnych danych należy mieć przekonanie, że Bank Polski powiększy znacznie wysokość ogólną kwoty przeznaczonej na ten kredyt, a przez reorganizację pośrednictwa obniży do minimalnych rozmiarów koszta manipulacyjne i stopę oprocentowania. *W. Śr.*

Niewyzyskane bogactwa morza.

Jedną z niewyzyskanych przez nas wartości morza, o którem tak wiele pisano ostatnio w związku z dziesięcioleciem odzyskania przez nas dostępu do Bałtyku, — jest rybołostwo morskie, dostępne w myśl umów międzynarodowych dla rybaków każdego z państw poza wąskim pasem t. zw. wód terytorjalnych, o 3—4 mil morskich od brzegu — w myśl umów międzynarodowych — rozpoczynają się już „wody niczyje", gdzie każdemu wolno dokonywać połowów, a dalej — znów poza strefami wód terytorjalnych — stoją przed nami otworem: morze Północne i Atlantyk.

Jak bardzo morza te zasobne są w ryby, dać nam może o tem pojęcie wysokość połowów,

dokonywanych przez państwa europejskie, leżące nad Atlantykiem i Bałtykiem. Państwa te w sumie poławiają około 2.5 miljarda kg. ryb rocznie.

Bogactw morskich nie wyzyskaliśmy jeszcze dotychczas w stopniu dostatecznym, nabywamy bowiem, jak dotychczas, ryby morskie przeważnie od bardziej przedsiębiorczych naszych sąsiadów, wskutek tego pośrednictwa zaś płacimy za 10 kg. ryb około 7 szylingów, t. zn. prawie 2 razy więcej niż Holandja i prawie 3 razy więcej niż Niemcy.

Ileż więc oszczędzić moglibyśmy w naszej gospodarce narodowej, gdybyśmy zdołali dać naszym rybakom nadmorskim takie narzędzia pracy, by mogli się oni zapuszczać na „boskie", więc niczyje wody morza Północnego czy Oceanu. Z ciekawej statystyki, jaką znajdujemy w Nr. 2 „Ryby", organu związku przemysłu rybnego w Polsce, — dowiadujemy się, iż za import ryb tylko morskich w r. 1927 zapłaciliśmy 50.706 000 zł., w r. ub. zaś — 61.615.000 — Jeśli od cyfr tych odliczymy wartość naszego eksportu ryb morskich: 1.900.000 w r. 1927 i 2.189.000 w r. ub. — rezultat odejmowania wykaże nam, iż za spożywane u nas w kraju ryby morskie w r. 1927 zapłaciliśmy 48 806 000 zł., w r. 1929 zaś — 59.426.000 zł.,

Zapłaciliśmy je Anglji, Danji, Francji, Niemcom, Norwegji, Rosji, Stanom Zjednoczonym, Szwecji i Włochom za też same ryby morskie, które złowić mógł był na „niczyich" wodach nasz polski rybak Jakże mizernie wyglądają w porównaniu z tem cyfry naszych własnych połowów morskich W roku 1928 wartość ich wyniosła zaledwie około 2,4 milj zł. — a zatem import przewyższył mniejwięcej 25 razy własną naszą produkcję.

W kwocie blisko 60 milj. zł. jaką zapłaciliśmy ostatnio naszym bliższym i dalszym sąsiadom za import ryb morskich mieści się — obok istotnej wartości ryb, — również i zarobek pośrednika. Jego minimalną wysokość pozwoli nam ustalić porównanie średniej ceny ryb u nas i w Danji, a więc w kraju najdroższym pod tym względem z pośród krajów europejskich. Różnica ceny ryb na 10 kg. wynosi w obu państwsch mniejwięcej 2 szylingi, t. j. około 4 gr. a więc 40 gr., na każdym kilogramie. Jeśli więc wrócimy znów do statystyki naszego importu ryb morskich, wynoszącego w r. ub. 101 608 000 kg. oraz eksportu, wynoszącego 6 527 000 kg., — to zobaczymy, że spożycie nasze wewnętrzne ryb morskich importowanych wynosi 100,9 milj. kg., — z czego z kolei wniosek, iż ponad 4 milj. zł. zapłaciliśmy w ciągu r. 1929 jedynie za samo pośrednictwo w międzynarodowym handlu rybami morskiemi.

Cyfry te przekonywują nas dowodnie, że nasz polski rybak musi wyjść na pełne morze. By zaś ten cel mógł osiągnąć, należy zapewnić statkom rybackim dogodne warunki portowe, umożliwić rybakom zaopatrzenie się w statki o większej pojemności, zdolne do odbywania dalszych podróży a wreszcie przezwyciężyć sam konserwatyzm naszych rybaków drogą pouczania ich o metodach połowów i o nowych terenach rybnych

Rząd zapoczątkował już w tym kierunku pracę. W następnem dziesięcioleciu od chwili odzyskania przez nas morza — musi ona dać nam już niewątpliwe i trwałe wyniki pozytywne

S. Koźmiński.

Listy.

OLCZA, w marcu 1930 r.

Chodzi mi tutaj o podkreślenie znaczenia, jakie mają dla nas Górali odpowiednie kursy, urządzone w naszej wiosce Olczy pod Zakopanem w ciągu tygodnia przez Okręg. Tow. Rolnicze w Nowym Targu. Wszystkim panom prelegentom, a przedewszystkiem kierownikowi tychże kursów p. inż. Franc. Czubernatowi należy się od nas szczera wdzięczność za ich trudy i uprzejmość, z jaką udzielali wszelakich wyjaśnień i wskazówek. Oprócz wymienionego p. inż. Czubernata, który jest inspektorem rolniczym dla całego powiatu, wykładał jeszcze p. Andrzej Różak, kierownik szkoły powszechnej w Podczerwonem, o pszczelnictwie i korzyściach z tem związanych, dalej p. inż. Jan Lentz o uprawie lnu i użytkowaniu torfowisk, które właśnie zajmują w Olczy pewne przestrzenie, instruktor p. Bogusław Sokołowski o hodowli racjonalnej bydła, p. Ludwik Stefański — prof. z gimnazjum nowotarskiego i asystent p. Jan Michejda o uprawie roli i umiejętnem stosowaniu nawozów sztucznych i naturalnych, p. dr. weterynarji Czubernat z Zakopanego o pomocy dla bydła i koni w nagłych wypadkach, a także o szczepieniu świń, wreszcie p. Józef Szymkiewicz mówił o hodowli drobiu i królików

Na kursy, prowadzone po kilka godzin dziennie uczęszczali dość pilnie gospodarze tak młodsi, jakoteż starsi, co wskazuje na to, że ci ostat-

ni poczynają się interesować rzeczami bliżej wśród nas nieznanemi, a jednak bardzo pożytecznemi pomimo znanej u starych ludzi niechęci do nowości. Że zaś wykłady o sprawach rolniczych zajmowały ludzi rzeczywiście, tego dowodem jest to, że już niektórzy gospodarze przemyśliwują nad tem, aby módz u siebie zaprowadzić wzorowe gnojownie i stajnie. Jest rzeczą również bardzo możliwą, że zbierzemy odpowiednią ilość gospodarzy do konkursu, a to w celu zachęty, aby każdy z nas starał się zebrać największą ilość siana ze ściśle wymierzonego kawałka pola przez odpowiednie nawożenie i uprawę. O tem jednak doniesiemy osobno p. inż. Franc. Czubernatowi.

Byłaby do omówienia jeszcze jedna sprawa, a mianowicie założenie wspólnej wzorowej gnojowni na „polach". Uważam jednak, że tę kwestję winien poruszyć ktoś więcej z tem obeznany.

Józef Galarowski.

ORAWA-CHYŻNE, 23/3 1930 r.

Duch patrjotyczny i na Kresach nie śpi. Jak w całej Polsce tak i tutaj obchodzi się święta narodowe z wielką uroczystością. Dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego obchodzono w Chyżnem na Orawie szczególnie pięknie. W kościele o godz. 9 odprawił nabożeństwo miejscowy ks. proboszcz. Następnie odbył się w szkole w sali wspaniale udekorowanej poranek w którego program wchodziły: referat p. nauczycielki Wiktorji Niżnikówny pod t. „Rola Marszałka Józefa Piłsudskiego w odbudowie Polski" deklamacje dzieci szkolnych: Stefana Łaciaka Jana Szkodonia, Stefana Nemtusiaka Jana Łaciaka, Anny Kadłubiak, Anny Świdroń, Anny Zbela, Marji Sroka, Florjana Sroki, Gizeli Kobylak i śpiewy patrjotyczne. W poranku wzięła udział Straż pograniczna, młodzież szkolna i rada gminna. która jednocześnie odbyła tu uroczyste posiedzenie. Naczelnik gminy wypowiedział przemowę o Wodzu narodu, pierwszym Marszałku Polski, poczem wzniósł okrzyk na Jego cześć: Niech żyje! który wszyscy zebrani trzykrotnie gromko powtórzyli. Poranek zakończono hymnem narodowym: Jeszcze Polska nie zginęła.

Uczestniczka.

LIMANOWA, w kwietniu 1930 r.

W dniu 3 maja br. Ognisko Związku Podhalan w Limanowej urządza uroczysty obchód wiekopomnej chwili uchwalenia konstytucji 3 Maja W tym celu Ognisko Związku Podhalan w Limanowej, aby całej uroczystości nadać uroczystej powagi, wystąpi w ten dzień w banderji w strojach narodowych.

Program uroczystości:

Godzina 6 rano w dniu 3 Maja pobudka wystrzałem „na działach" w Mordarce. Godzina 7. rano 30 sek zbiórka banderji w Mordarce (obok Gwizdówki) i oczekiwanie na przybycie banderji z innych okolic Limanowskiego powiatu. Godz. 8. rano wymarsz banderji dwójkami według plutonów przy śpiewie pieśni patrjotycznych przed boisko sali „Sokoła" w Limanowej. Godz. 9 rano wymarsz wraz z innemi organizacjami na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Limanowej.

Po nabożeństwie defilada przed władzami Państwowemi i samorządowemi i odmarsz przed boisko „Sokoła". We wieczór tj. godzinie 7 odegra Ognisko Związku Podhalan 5 aktową sztukę W. L. Anczyca „Kościuszko pod Racławicami" w sali Domu podhalańskiego. Po przedstawieniu chór odśpiewa szereg pieśni patrjotycznych. W tym celu Ognisko Związku Podhalan uprasza braci Podhalańców w Pisarzowej o przybycie banderji w ślicznych sukmanach chłopów we stronie Przyszowej, okolic Łukowicy Jastrzębia i Młynczysk ubranych w śliczne stroje narodowe w kaftany i gurmany i przybycie banderji w jaknajwiększej liczbie i okazać jako do obowiązku uczcić tę wiekopomną chwilę jaki jest dla narodu polskiego dzień 3 Maja. Wobec czego niepowinno w ten dzień nikogo zabraknąć zwłaszcza, że to jest święto narodowe i kościelne.

Zarząd Ogniska Związku Podhalan.

Powiatowe zebranie BBWR.

odbyło się w niedzielę dn. 6 bm. w sali „Sokoła" w Nowym Targu, wypełnionej po brzegi publicznością przy udziale pp. posłów: ks. prałata Madeja, Gwiżdża, Walewskiego, Hyli i Dobrzańskiego. Zebranie zagaił prezes powiatowego B. B. W. R. p. Drużbacki, w krótkich a mocnych słowach przedstawił obecną sytuację polityczną w Polsce i znaczenie odbywającego się zebrania. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Następnie przewodniczącym zebrania wybrano jednogłośnie p. Drużbackiego, który do prezydjum zaprosił pp. burmistrza Rajskiego, burm. Komperdę z Cz. Dunajca, Pawła Guta z Poronina — a na sekretarzy pp. Staszla Stan.

Mroza — poczem zebrał głos ks. poseł Madej. W referacie przedstawił ks. poseł dążenie Bloku i Rządu do naprawy konstytucji przez masową informację społeczeństwa, przez przedłożenie w Sejmie własnego projektu naprawy konstytucji i przez nacisk moralny Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego.

Podniósł następnie zasługi Rządu w sprawie gospodarczej jak budowę portu w Gdyni i jej wielkie dla Polski znaczenie, budowę fabryki nawozów azotowych w Mościcach, rozwiązanie niekorzystnych pożyczek, zawartych przez przedmajowe rządy, jak włoskiej (tytoniowej) i szwedzkiej (zapałczanej), równowagę budżetową, układ likwidacyjny z Niemcami, zakończenie wojny handlowej z Niemcami, i zamierzenia gospodarcze Rządu na przyszłość. Następnie określił stosunek opozycji do Rządu i Marszałka Piłsudskiego i w ostrych, mocnych słowach napiętnował nieszczęsną, szkodliwą dla państwa działalność opozycji i jej warcholstwo. Przemówienie to wywarło głębokie wrażenie na zebranych i przyjęte zostało gorącemi oklaskami.

Z kolei poseł p. Hyla zajął się sprawami gospodarczemi. Przedstawił sytuację zbożową w państwie, wielką rozpiętość cen między produktami rolniczemi a przemysłowemi, poruszył sprawę przemiany gospodarstwa rolniczego na Podhalu na gospodarkę hodowlaną, sprawę oświaty rolniczej i przemysłu ludowego.

P. poseł Gwiżdż porównał obecną sytuację w Sejmie z warcholstwem magnacko-szlacheckiem w Polsce przedrozbiorowej, napiętnował partyjnictwo sejmowe i przedstawił rolę Bloku na terenie sejmowym. Zawiadomił zebranych że Rząd interesuje się sprawą gospodarczą na Podhalu i udzielił 50 tys. subwencji i 100 tys. pożyczki na szkołę rolniczą w Nowym Targu.

P. poseł Walewski referował politykę międzynarodową Państwa. Powaga Polski po maju bardzo wzrosła. Polski nie uważa się już za kopciuszka, za państwo sezonowe — a podniesienie poselstw amerykańskiego, angielskiego, francuskiego i włoskiego do rzędu ambasad jest dowodem mocarstwowego stanowiska Polski. Omówił dalej rolę Polski w Lidze Narodów, stosunek Państwa naszego do państw innych i szkodliwy stosunek opozycji do polityki zagranicznej. Referat zakończył p. poseł maksymą, wyrytą na szabli, ofiarowanej przez cesarza japońskiego Marszałkowi Piłsudskiemu: „Niech każdy spełni swój obowiązek!" Przemówienia posłów gorąco oklaskiwano. W dyskusji nad wygłoszonemi referatami zabierali głos pp. inż. Makowski z Raby W., kier. szk Konior z B. Dunajca, Łukaszczyk Jan z Murzasichla, dyr. Krzeptowski W. z Zakopanego, nacz. gm. Stopka z Kościelisk, Szymon Gracz z Rokicin i Gut z Bańskiej, którym odpowiadali pp. posłowie.

Na zakończenie zebrani uchwalili wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta I. Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, i premjera pułk. Sławka, oraz jednogłośnie przyjęli rezolucje domagające się poprawy ustroju państwowego i zmiany konstytucji idących w kierunku zwiększenia władzy Pana Prezydenta, zapewnienia Polsce trwałych i silnych rządów, ukrócenia samowoli poselskiej i reformy ordynacji wyborczej. Sprzeciwiono się również demagogicznemu projektowi lewicy dotyczącemu nowej ustawy o samorządzie gminnym a w szczególności wprowadzeniu pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do wyborów gminnych.

KRONIKA

Walne Zebranie członków Związku Strzeleckiego w Nowym Targu odbędzie się w niedzielę, dn. 13 bm. o godz 10 tej w sali Rady Powiatowej. Zarząd Z. S.

Sekretarz: *W. Ossowski* Prezes: *St. Mróz.*

Do Związku Podhalan w Ameryce Serdeczną odczuliśmy radość dowiedziawszy się z Gazet i z listu P. M. Rekuckiego, wielce cenionego artysty malarza z N. Targu, że nasza kochana Podhalanja w Ameryce przyjęła naszą organizację w jej ramach tak bujnie i pięknie się rozwija, że już doszła do liczby 5000 członków Ta sama tęsknota za wszystkiem, co „nasze", to samo ukochanie naszej przepięknej gwary, stroju, obyczaju i zwyczaju, pieśni i muzyki jak nas w „starym" kraju połączyło, tak i Was zespoliły silnie. Pragniemy być z Wami w łączności i Związku nietylko na papierze, ale szczerem sercem. Cieszymy się gorąco Waszem „Weselem podhalańskiem", w którem nie byliście aktorami, ale prawdziwymi Podhalańcami na weselu. Przez Gazetę Podhalańską pragniemy z Wami rozmawiać. Serdecznie Was wszystkich pozdrawiamy.

Kraków w marcu 1930.

Sekretarz: Prezes Zw. Podhalan

Prof. L. Stopka *Dyr. J. Zachemski*

Pielgrzymka na ogólno-polski Kongres Eucharystyczny w Poznaniu. W czasie od 26—29 czerwca br. odbędzie się w Poznaniu Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny. Kongres obejmuje 15 sekcji: kapłańską, dla inteligencji, akademicką, kobiecą, misyjną, unijną, dla akcji katolickiej, literacko-prasową, młodzieży męskiej, młodzieży żeńskiej, apostolstwa modlitwy, pedagogiczną, tercjarską, emigracyjną, i charytatywną. Celem zorganizowania na Kongres pielgrzymki zdiecezji krakowskiej zawiązał się Komitet, który pod przewodnictwem Księcia Metropolity Sapiehy odbył swe pierwsze posiedzenie dnia 2 kwietnia b. r. Zadaniem Komitetu będzie wystaranie się o pociągi, o zniżki kolejowe i kwatery w Poznaniu.

Uczestnicy, którzy należą do katolickich organizacyj winni swój udział w pielgrzymce zgłaszać za pośrednictwem swoich organizacyj, które zebrane zgłoszenia najpóźniej do 20 maja przedłożą Komitetowi. Katolicy nie należący do organizacyj zechcą się zgłosić listownie wprost do Komitetu. W zgłoszeniach należy wyszczególnić czy zgłaszający się pragnie uczestniczyć w Kongresie przez wszystkie dni, czy też tylko w ostatnim dniu Kongresu i w jakich sekcjach zamierza wziąć udział. Uczestnicy otrzymają w swoim czasie legitymacje.

Bliższe szczegóły o kosztach podróży i utrzymania poda w swoim czasie Komitet, którego biuro mieści się w Krakowie przy ul. Wolskiej 6. parter. Za Komitet: *A. Turowicz.*

Obchód imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Zaostrowieczu powiatu Nieświeskiego. Staraniem Związku Strzeleckiego Horka przy współudziale Ognisk Osadników i Ochot. Straży Pożarnej, Zaostrowiecze odbył się w dniu 19 marca b. r. uroczysty obchód ku czci imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, według następującego programu:

O godz. 9 poranek w Świetlicy Strzeleckiej.

O godz. 10 nabożeństwo w kościele parafjalnym w Płaskowiczach.

O godz. 12 po nabożeństwie Oddział Strzelecki i Osadnicy wysłuchali w Świetlicy Strzeleckiej odczyt pod tytułem „Historja Strzelca i Jego zadania w dobie obecnej" wygłoszony przez prezesa Związku Strzel. obyw. Świechowicza Antoniego.

Wieczorem o godz. 19. odbyła się uroczysta Akademja objęta programem następującym: Odczyt okolicznościowy wygłoszony przez komendanta Oddz. Związku Strzel. obyw. Kędziorę Józefa, który został zakończony okrzykiem na rzecz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Solenizanta Marszałka Józefa Piłsudskiego, dalej solowe deklamacje wygłoszone zostały przez obyw. Powąską i obywateli Smietankę, Borysiaka i Powąskiego, poczem została odegrana sztuczka „Pod Belwederem"; na zakończenie odśpiewano pieśni My pierwsza Brygada i Rotę Konopnickiej. Na uroczystą Akademję przybyła miejscowa publiczność oraz wojsko 2. komp. K. O. P. z Hominki.

Swiechowicz Antoni prezes.

Sadzonki agrestu i porzeczek są jeszcze do nabycia w gimnazjum w Nowym Targu po 70 i 50 gr

Nagroda dla Orkana. Wielka chwała spłynęła na Podhale. Pierwszy obywatel Podhala, Władysław Orkan, ten który całe życie oddał na usługi Podhala, swej ziemi rodzinnej, otrzymał nagrodę literacką miasta Warszawy na rok 1930

Warszawa. stolica Państwa, środowisko kultury, nauki i sztuki, rok rocznie obdarza nagrodą pieniężną 15 000 zł. najwybitniejszego i najbardziej zasłużonego męża. Tego roku wybór padł na naszego Orkana. Splendor wielki i chwała dla ziemi podhalańskiej, która go wydała, która go natchnęła do twórczości pisarskiej, dla ludu podhalańskiego, którego reprezentant został tak zaszczytnie wyróżniony i dla Matki — staruszki, która Go w łonie swem nosiła i wysiłkiem swego życia pchnęła na wyżyny. (Sabig)

Odczyty prof. Goetla odbywają się w dalszym ciągu nietylko u nas w Polsce, ale i w Czechosłowacji w Pradze w sprawie parków narodowych w Tatrach i Pieninach. Odczyty te są wielce pożyteczne celem uświadomienia ogółu ludności o potrzebie i konieczności ochrony przyrody, aby zachować na wieczne czasy piękno w tym stanie, jak je Pan Bóg stworzył.

Społeczeństwo jest już obecnie jako tako przekonane o konieczności ochrony przyrody, ustały obawy i zastrzeżenia ludności podhalańskiej. Teraz jest kolej do działania dla władz rządowych. Trzeba ustawy odnośnej, a nadewszystko trzeba, iżby władze rządowe wykupiły dobrowolnie odnośne tereny z rąk prywatnych. Początek już zrobiony w małej części, część Pienin już kupiona, na część drugą z Sokolicą, Czertożem, Potokiem Pienińskim pieniądze są, ugoda z właścicielami jest, ale też i jakieś przeszkody powstały w ministerstwie Skarbu.

Państwowa Rada ochrony Przyrody, prof. Goetel, Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Rolnictwa znaleźli się w trudnem położeniu; na uroczystem zebraniu rocznem Państwowej Rądy ochrony Przyrody odbytem w Warszawie w styczniu br. ogłoszono nabycie przez Rząd Polski reszty Pienin i stworzenie definitywne parku narodowego pienińskiego; w dyskusji podnoszono i to, że Rząd Polski wyprzedził Rząd Czechosłowacki, bo ten dotychczas nie ukończył parku po stronie słowackiej. Wiadomości te nagrodziło zgromadzenie długotrwałemi oklaskami, tembardziej, że w ten sposób Polska wypełniła swe zobowiązania międzynarodowe przyjęte w tak zwanym protokole krakowskim z r. 1924, w którym uregulowano między Polską a Czechosłowacją różne sprawy podhalańskie, mianowicie sprawy graniczne w Tatrach i Pieninach, sprawy przepustek i najważniejsze: wzajemne utworzenie po obu stronach granicy parków narodowych w Tatrach i Pieninach.

Wyłonione trudności w Ministerstwie Skarbu stworzyły tę sytuację, że oklaski na Państwowej Radzie Ochrony Przyrody okazały się przedwczesne, okazało się również, że Rząd Polski pozostał w tyle za Rządem Czechosłowackim, który jest już w posiadaniu przestrzeni od Czerwonego Klasztoru aż poniżej ujścia Leśnickiego potoku. Jak z tego wybrnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych odnośnie do zobowiązań względem Czechosłowacji, oraz Ministerstwo Oświaty, przy którem funkcjonuje Państwowa Komisja Ochrony Przyrody, nie wiadomo. (Sabig)

Port lotniczy w Zakopanem przychodzi do skutku, mianowicie na drodze do Morskiego Oka na Toporowej Cyrli na obszarze około 50 morgów. Będzie to duży krok naprzód w rozwoju Zakopanego. (Sabig.)

Rynek zbożowy. Notowania z d. 4 kwietnia 1930 r. Warszawa, Żyto 23 50—24.50, pszenica 39—40, owies jednolity 19—20 jęczmień na kaszę 22—23 browarny 24—25.50, groch polny jadalny 27—29 mąka pszenna luksusowa 72—75, 4/0 62—65, żytnia 39—40, otręby pszenne szale 16—17 średnie 14—14 żytnie 11—12, kuchy lniane 33—34, rzepakowe 25—26

Kraków. Pszenica dworska czerwona 36 50—40.50. biała 35 50—39 50, żyto dworskie 22—22 50 targowe 21—21 50, owies dworski 19—20, targowy 17 50—18, jęczmień na krupy 19.50 20 browarny 26—27.

Ceny nabiału. Warszawa, 31/III. Hurtowe ceny masła Komisji Nabiałowej od dnia 31 marca wynoszą za 1 kg.: wyborowe 5.40, solone 4,90 osełkowe 4 30 zł.

Na Prenumeratę złożyli. pp. Halik Anna 2 dol. Wierzbicki L. do końca r. 1930 1·50 dol. Bittner Frank S. 4 dol. wszyscy z Ameryki.

Tramwaj bez szyn. W Poznaniu odbyło się onegdaj poświęcenie pierwszego w Polsce tramwaju bez szyn, służącego do komunikacji między środkiem miasta a przedmieściami.

Sztuczny człowiek. Pomysły stworzenia sztucznego t. j. mechanicznego „człowieka" nie należą już dziś ani do rzadkości ani do nowości. Pewnym postępem i udoskonaleniem jest może „sztuczny człowiek", produkowany obecnie w jednym z berlińskich teatrzyków przez angielskiego kapitana inżyniera W. H. Richardsa. Jest on zbudowany cały ze stali, mechanizm zaś opiera się na dowcipnem zastosowaniu działania elektryczności i radja, względnie „fal Hertza", dzięki czemu „sztuczny człowiek" może wykonywać ruchy i „mówić" bez połączenia go drutami z siłą energji elektrycznej, jak to dotychczas miało miejsce u przeważnej liczby tego rodzaju wynalazków. Oczywiście, znaczenie praktyczne takiego „sztucznego człowieka" jest — jak dotychczas — żadne. Richards produkuje się z nim tylko dla celów zarobkowych, jako z curiosum.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Czepiel Józef ur. w 1900 r. w Sieniawie zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nowy Targ, którą się unieważnia.

Hajda Franciszek ur. w 1903 r. w Jordanowie, zgubił dokument wojskowy, wydany przez P. K. U. Nowy Targ, który się unieważnia.

Sekcja gospodarcza Związku Podhalan w Suchem ad Poronin

przyjmuje zgłoszenia do pensjonatów z całodziennem utrzymaniem, oraz pośredniczy w wynajmowaniu pojedynczych mieszkań we wsiach: Małe Ciche, Murzasichle, Biały Dunajec Ząb i Nowe Bystre, skąd przepiękny widok roztacza się na całe Tatry, oraz we wsi Suche, oddalonej od stacji kolejowej Poronin zaledwie 15 do 20 minut drogi.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia „Podhalańska" W. Ostrowskiego przedsiębiorst. B. rsa w Nowym Targu.